

WYBUCH NA POLIGONIE W OBWODZIE ARCHANGIELSKIM - NIEUDANY TEST "BURIEWIESTNIKA"?

Do wybuchu na poligonie w obwodzie archangielskim na północy Rosji w dniu 8 sierpnia mogło dojść przy testowaniu pocisku z napędem jądrowym, o którym w ubiegłym roku mówił Władimir Putin - pisze Reuters, powołując się na ekspertów.

Według Reutera mogła być to rakietka, która w Rosji znana jest jako 9M730 Buriewiestnik (pol. "Burzyk"), a w klasyfikacji NATO jest oznaczona jako SSC-X-9 Skyfall. Zasięg tego pocisku manewrującego Putin określił jako nieograniczony.


Jeffrey Lewis, ekspert Instytutu Studiów Międzynarodowych Middlebury w USA, ocenił w oparciu o zdjęcia satelitarne i inne dane, że do wypadku doszło podczas testowania pocisku z napędem jądrowym. Lewis dodał, że w okolicach wybuchu u wybrzeży Morza Białego tego samego dnia zidentyfikowano okręt "Sieriebrianka", przeznaczony do transportowania płynnych odpadów radioaktywnych.

Radio Swoboda, powołując się na kanał Baza w komunikatorze Telegram, wskazuje, że u sześciu rannych w wybuchu stwierdzono objawy skażenia promieniowaniem. Poszkodowani według medialnych doniesień zostali przetransportowani do państwowego szpitala im. Burnaziana w Moskwie, specjalizującego się w leczeniu chorób popromiennych.

Niedługo po wybuchu lokalne władze poinformowały o zarejestrowaniu "krótkotrwałego" wzrostu promieniowania. W piątek władze miasta Siewierodwińsk wycofały informację w tej sprawie bez dodatkowych wyjaśnień. Rosyjskie ministerstwo obrony zapewniło, że w wyniku eksplozji do atmosfery nie przedostały się żadne szkodliwe substancje i poinformowało, że promieniowanie jest w normie. Z kolei organizacja Greenpeace, powołując się na dane ministerstwa ds. sytuacji nadzwyczajnych, podała, że w Siewierodwińsku poziom promieniowania 20-krotnie przekroczył normę. Lokalne media podały, że okoliczni mieszkańcy gromadzą jod, stosowany w celu zmniejszenia skutków napromieniowania.

Przypomina nam to łańcuch wydarzeń z czasów (katastrofy w) Czarnobylu, który rodzi pytanie, czy Kreml stawia na pierwszym miejscu dobro rosyjskiego społeczeństwa czy utrzymywanie władzy.

Anonimowy przedstawiciel administracji prezydenta USA dla Reutersa



W sobotę rosyjska państwowa agencja energii atomowej Rosatom poinformowała, że do czwartkowego wybuchu silnika raketowego, wskutek którego zginęło pięciu jej pracowników, doszło podczas testów na platformie morskiej, a przyczyną zdarzenia był "zbieg okoliczności". Rosatom przekazał, że po zakończeniu testu zapaliło się paliwo rakiety oraz nastąpiła detonacja.

Czytaj też: [Próba reaktora dla rakiety cruise o nieograniczonym zasięgu](#)

Rosyjska redakcja BBC wyjaśniała w czwartek, powołując się na źródła, że na terytorium administracyjnego okręgu Nionoksa znajduje się państwowy centralny morski poligon doświadczalny marynarki wojennej Rosji. Portal zaznaczał, że testowane są tam wszystkie rodzaje rakiet, w które uzbrojone są rosyjskie okręty, w tym międzykontynentalne rakiety balistyczne, pociski manewrujące i przeciwlotnicze.

Czytaj też: [Traktat INF przechodzi do historii. Polityczne spory utrudnią odpowiedź NATO \[OPINIA\]](#)

Po wypadku Rosja zamknęła na miesiąc dla żeglugi część Morza Białego. Władze portu w Archangielsku poinformowały, że zamknięto Zatokę Dwińską.

Przypomnijmy, że system 9M730 Buriestnik (w kodzie NATO: SSC-X-9 Skyfall) ma być -odpalanym z bombowców strategicznych oraz okrętów podwodnych - pociskiem samosterującym. Dzięki zastosowaniu nuklearnej jednostki napędowej (najprawdopodobniej bardzo podobnej do tej stosowanej w podwodnych dronach Posejdon) ma dysponować praktycznie nieograniczonym zasięgiem oraz długotrwałością lotu.

Czytaj też: [Rosjanie testują atomowe Posejdony. Głowica o sile megaton](#)

Celem takiego rozwiązania jest umożliwienie lotu po trudnej do przewidzenia trajektorii, ma to dawać możliwość ataku na cel z dowolnego kierunku. Dzięki temu rakietę ma większe możliwości penetrowania wrogiej przestrzeni powietrznej niż jej napędzane konwencjonalnie odpowiedniki. Warto przy tym odnotować, że pocisk 9M730 ma być przeznaczony do przenoszenia głowicy jądrowej. Obecnie, gdy do historii przechodzi traktat INF, możliwe że pocisk zostanie włączony do lądowego komponentu rosyjskiej triady nuklearnej.

PAP/Defence24.pl